

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu

PPS

Rok II

Łódź, niedziela 9 czerwca 1946 r.

Nr 158 (225)

Rozłam w Polskim Str. Ludowym

Działacze ludowi ujawniają kulisy obłudnej polityki swego kierownictwa

W związku z atakiem na jaki pozwoliła sobie „Gazeta Ludowa” z dnia 8 czerwca r. oświadczamy co następuje:

1. Ton powyższej wypowiedzi oraz jej stosunek do rzeczywistości i prawdy należą do niepokojących zjawisk oznaczających głębokie schorzenia. Nieodpowiedzialne słowa, przesyczone urazami złości i nienawiści górują nad rzetelnością i uczciwością. Do sprawy poważnej podchodzi się z beztróskim i złośliwym żonglerstwem. Czynniki za to odpowiedzialną redakcję „Gazety” oraz jej bezpośrednich przełożonych. Artykuł ten poziomem i stylem nikt nie zdołałby, dając obraz mentalności i zacietrzewienia głównego organu PSL.

2. Opublikowana uchwała prezydium NKW PSL stanowi przykry dowód nieopanowania i osobistej chorobliwej ambicji niektórych jego członków, którzy chętnie wzmocnią, że stawiając wniosek o wykluczenie nas ze stronnictwa, bronią jedności i porządku organizacyjnego. Tymczasem jest to właśnie typowa robota rozbiłkacza. Zamłast zastanowić się poważnie nad zagad-

nieniem i z pełnym poczuciem odpowiedzialności zapytać siebie, gdzie jesteśmy i dokąd jako partia idziemy? — uważa się za stosowne pozbliżyć się tych, którzy ośmielają się publicznie pytanie to postawić, tych, którzy mówią, że trzeba zrobić wszystko, aby uchronić nasz kraj od straszliwej wojny domowej, ku której dotychczas w szybkim tempie posuwamy się.

3. „Gazeta Ludowa” pisze: „PSL prowadzi od miesięcy ciężką walkę o jutro narodu i Państwa Polskiego”. Otóż mamy poważne wątpliwości, czy ta ciężka walka toczona z partiami przede wszystkim robotniczymi, jest słuszną i potrzebną? Wydaje się nam, że przeciwnie, należy ona do tragicznych nieporozumień „Gazety Ludowej” oraz wypo-

nie na lewicy, ale w pierwszym rzędzie na prawicy — jest nasz

wróg. I to jest pomiędzy nami badzo istotna różnica, której nie potrafiła zaciemnić ani skryć, nieodpowiedzialni politycy czy publicyści.

4. Krzykliwe a perfidnie obwieszcza się: „was jest tylko czterech”, „na radzie naczelnej głosowało za waszym stanowiskiem tylko 17” przeciwko 112” itp.

Czy nas, członków i działaczy PSL jest tylko 4 czy nie 4-ch. w niedalekiej przyszłości stanie się to jasne i wiadome nawet dla wszystkich ponurych dowcipistów. Natomiast co do owych „13” i „112”, „Gazeta Ludowa” przedstawia rzecz wręcz fałszywie. I fałsz ten jest w dodatku podwójny. Nie tylko bowiem przekracza się rzeczywistość, ale co najmniej ważne, przemilcza się istotne fakty. A faktem jest, że na komisji wnioskowo-politycznej, gdzie przygotowywano wnioski na Radę Naczelną, SPOŚRÓD 10-ciu OBECNYCH CZŁONKÓW, 6-ciu OPOWIEDZIAŁO SIĘ ZA TRZYKROTNYM „TAK” w głosowaniu ludowym, 4 BYŁO ZA PIERWSZĄ ODPOWIEDZIA „NIE”. Dopiero ZAALARMOWANY PREZES stronnictwa przybiegł ratować zagrożo-

na wg niego sytuację i zaangażował cały swój autorytet, ABY OBRONIĆ STRACONE JUŻ „NIE”. I — obronił, albowiem dwóch członków komisji, którzy pod nieobecność prezesa wypowiedzieli się za „tak”, NIE OŚMIELILI SIĘ podtrzymać swego pierwotnego stanowiska w obecności „lepiej od innych poinformowanego” prezesa.

Następny fakt, to głosowanie na Radzie. Odybło się ono już późną nocą, kiedy dużo członków rozje-

chało się do domów. Nie jesteśmy bynajmniej przekonani CZY NA SALI W CZASIE GŁOSOWANIA BYŁO QUORUM CZŁONKÓW RADY, ponieważ ani nikt tego nie sprawdzał, ani też nie usunięto ze sali obrad niektórych pracowników sekretariatu i gości nieuprawnionych do głosowania.

REK TADEUSZ,
DRZEWIECKI BRONISŁAW,
BERTOLD EDWARD,
IWANOWSKI KAZIMIERZ.

Umberto u papieża...

RYM (PAP). Radio watykańskie podało w piątek wieczór do wiadomości, że papież przyjął króla włoskiego Umberto na prywatnej audiencji.

RYM (PAP). W piątek doszło w Palermo do demonstracji monar-

chistycznych. Manifestanci udali się przed konsulat amerykański, protestując przeciwko rezultatowi wyborów. Policja i wojsko rozproszyły demonstrantów. Kilka osób odniosło rany.

Japońscy wojskowi i agenci wywiadu wchodzą w skład... chińskiej armii rządowej

MOSKWA, (PAP). — Agencja TASS donosi z Szanghaju, że zde-

nego. Oddziały te pozostają pod dowództwem oficerów japońskich i niejednokrotnie brały udział w walkach przeciwko oddziałom komunistycznym. Od-

dział wojsk japońskich o sile około 4 tysięcy ludzi, stacjonuje w Tsinghan, 68,6 oddział japoński, liczący przeszło 10 tysięcy ludzi, znajduje się w Tayan. W prowincji Anhjel wojska japońska zostały znowu uzbrojone i włączono do armii rządu centralnego. Znaczna liczba Japończyków znajduje się wśród wojsk generała Yen Shishan. W niektórych pułkach, na 2 bataliony chińskie przypada jeden batalion złożony z Japończyków. Instruktorami w oddziałach złożonych z Chińczyków są często Japończycy. W jednostkach piechoty armii gen. Fu-Tsai żołnierze japońscy noszą mundury chińskie, w wojskach specjalnych wśród saperów, w wojskach łączności, czolgach i t.p., znajdują się oficerowie i żołnierze japońscy. W bitwie przeciwko oddziałom VII armii rewolucyjnej w okręgu Tayan zginęło kilkuset żołnierzy i oficerów japońskich. Istnieją dane, że pewna liczba agentów wywiadu japońskiego, który przed kapitulacją Japonii działał w Mandżurii i w północnych Chinach, służy obecnie w tajnej policji chińskiej, w chińskim wywiadzie oraz w organizacjach tego typu utrzymywanych przez Stany Zjednoczone w Chinach.

Defilada Zwycięstwa w Londynie

LONDYN, (PAP). — W dniu 8 czerwca w Londynie odbyła się zapowiadana „Defilada Zwycięstwa” z udziałem przeszło 20 tys. żołnierzy i marynarzy ze wszystkich stron Imperium Brytyjskiego oraz oddziałów przybyłych z różnych krajów alianckich. Defiladę przyjął król Jerzy z rodziną. Prze-

toryzowana, które rozciągnęły się na przestrzeni 20 km. i przebieły w Londynie ulice łącznej długości przeszło 30 km. Na niewielkiej wysokości przeleciało przeszło 300 samolotów wojskowych różnych typów. Defiladzie przyglądali się członkowie rządu i korpusu dyplomatycznego oraz tłumy ludności Londynu.

Polska delegacja na wyspę Bikini przybyła do Wyszynjonu

WASZYNGTON (PAP) Dnia 5 czerwca przybyła do Waszyngtonu delegacja polska w składzie rektora uniwersytetu warszawskiego profesora Pięnkowskiego, profesora politechniki łódzkiej dr. Sołtana i przedstawiciela Polskiej Agencji Pras-

wej redaktora Hofmana. Dnia 9 czerwca delegacja udaje się do San Francisco, skąd wyjedzie na pokładzie okrętu amerykańskiego na wyspę Bikini na Pacyfiku, aby asystować przy doświadczeniach z bombą atomową.

Następny numer „Kuriera Popularnego” ukaże się po świętach we wtorek o normalnej porze.

Wyjdą dzisiaj swobodnie na ulice, na boisko, na powietrze i słońce swego wolnego kraju, w stolicy polskiego proletariatu, czerwonej Łodzi, gromady młodzieży robotniczej, przednia straż bojowa POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ, najofiarniejsza i najbardziej świadoma młodzież zorganizowana w szeregach OMTUR. Zaroi się zielona murawa od niebieskich koszul i czerwonych krawatów, przesuną się kolumny czerwonych sportowców w swoich kostiumach, dokonają przeglądu swoich sił i osiągnieć młodzi nasi przyjaciele, ci, dla rozwoju i uświadomienia których, oddali piękne swe życie Stanisław Dubois i Jerzy Michałowicz.

Nie jest rzeczą przypadku ani nawet sentymentu, że społeczeństwo socjalistyczne tak wielką wagę przywiązuje do kadry młodzieżowych. Szczególnie dzisiaj, po straszliwym pogromie, po bohaterkiej śmierci dziesiątek znakomitych przywódców klasy robotniczej, kiedy szeregi świata domowego proletariatu tak bardzo potrzebują coraz nowych i coraz więcej sił dla kierowania ruchem, dla wychowania świeżych, bojowych szeregów żołnierzy sprawiedliwości społecznej — rozwój organizacji skupiającej w swych ramach młodzież socjalistyczną — jest przedmiotem szczególnej uwagi i zainteresowania tych, po których przyjdzie im przejąć piękny dorobek życia i pracy najlepszych synów polskiego proletariatu.

Równoległe do uświadomienia socjalistycznego krzewimy w szeregach naszej młodzieży wychowanie fizyczne, pragniemy wychować i wykształcić NOWEGO CZŁOWIEKA

DLA NOWEGO USTROJU. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że czerpać będziemy pełną garścią z tego środowiska, które na własnym życiu już doznało straszliwych krzywd ustroju kapitalistycznego i bezprzykładnych tortur niewoli hitlerowskiego faszyzmu. Młodzież, która była przedmiotem wyniszczenia za samą chęć uczenia się na tajnych kompletach, młodzież, którą bezceremonialnie zapelniano więzienia i obozy koncentracyjne, ta młodzież, którą dziesiątkami tysięcy brutalnie wywożono na roboty dla podtrzymywania machiny wojennej odwiecznego wroga, wreszcie młodzież, która tak sumiennie zapelniała szeregi walczących o wolność i sprawiedliwość wówczas kiedy kraj jej przemocą wykreślony został z rodziny wolnych i niezależnych narodów świata, — ROZUMIE SWOJE OBOWIĄZKI I ZNA SWOJE MIEJSCE.

Dlatego, każdy przejaw jej siły, masowości, energii, zapалу jest dla nas radością i szczęściem. Dlatego gorąco i serdecznie POZDRAWIAMY MŁODZIEŻ SOCJALISTYCZNĄ zjeżdżającą do Łodzi na Zlot sportowy, wiemy bowiem, że pod niebieską koszulą biją gorące, czerwone serca tych — „KTÓRZY JUŻ SĄ DOJRZALI GDY INNI DZIEĆMI SĄ”.

Polska Partia Socjalistyczna jest spokojną o zwycięstwo swego programu, o triumf swojej idei, ponieważ nie zawiedzie, bo zawieść nie może MŁODA GWARDIA PROLETARIACKICH MAS, którą witamy dzisiaj w murach czerwonej Łodzi najpiękniejszym pozdrowieniem WOLNOŚĆ!

KAR.

Witamy dorobek kulturalny i sportowy naszej młodzieży TUR-owej

W anglosaskim kółku przyjaciół

Amerykanie o polityce brytyjskiej w Grecji

NOWY JORK (PAP). Na zebraniu amerykańskiego towarzystwa pomocy demokracji greckiej, korespondent dziennika „New York Herald Tribune”, Shirer oświadczył, że rząd brytyjski odmawia narodowi greckiemu swobód demokratycznych, którymi tak się szczyci w Wielkiej Brytanii. Amerykański departament stanu nie uważał za potrzebne zgłosić protestu w sprawie Grecji, lecz w innych państwach wschodniej i południowo-wschodniej Europy chce koniecznie wprowadzić demokrację na sposób amerykański. Shirer przypomniał, że Brytyjczycy zwalczyli partie lewicowe w Grecji, popierając natomiast spiski polityczne oraz terror monarchistów, reakcjonistów i quislingowskiej policji. Wielka Brytania złamała przyrzeczenie dane narodowi greckiemu, iż plebiscyt w sprawie powrotu króla odbędzie się dopiero w roku 1948. W rezultacie tych poczynań, Grecja jest obecnie antydemokratyczna i rządzana przez ludzi, którzy współpracowali z włoski-

mi i niemieckimi okupantami. Prawdziwi patrioci, którzy powinni stać na czele wolnej i demokratycznej Grecji, giną w więzieniach lub ukrywają się w górach podkreślając, iż rząd brytyjski popiera powrót króla, który wprowadzi ustrój faszystowski w Grecji. Shirer wezwał rząd amerykański i prasę do zmiany stanowiska wobec Grecji oraz udzielenia poparcia siłom demokratycznym. Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Grecji, nie zaś wobec Rumunii, Bułgarii i Jugosławii, wykaże, czy Ameryka wierna jest tradycjom demokratycznym — zakończył swe przemówienie Shirer.

NOWY JORK (PAP) Agencja Overseas News donosi, że w Atenach utworzone zostało „greckie towarzystwo handlowe”, które umożliwi władzom angielskim wykonywanie ścisłej kontroli nad handlem greckim i odda w ich ręce monopol handlu zagranicznego Grecji. Za pośrednictwem tego „towarzystwa” kup-

cy angielscy będą mogli sprzedawać w Grecji nie tylko towary angielskie, ale i towary zakupione w innych krajach po cenach znacznie wyższych, niż dotychczas. Natomiast przewiduje się szereg ulg i zniżek, jeśli chodzi o zakup towarów greckich

Sensacyjne aresztowania we Francji i Finlandii

LONDYN, (PAP). — Jak donosi z Paryża Agencja Reutera, we francusko-hispańskiej strefie pogranicznej został aresztowany przez francuską straż graniczną kanonik Jean Roger, kanclerz Kurii Biskupiej w Perpignan, pod zarzutem ukrywania działających we Francji agentów rządu gen.

Franco. Aresztowany ma odpowiadać przed trybunałem wojskowym w Tuluzie za „spiskowanie przeciw bezpieczeństwu państwa”. Zatrzymano także również Jean Delclos, szef policji w departamencie Pirenejów Wschodnich pod oskarżeniem darczenia agentom gen. Franco fałszywych dokumentów.

MOSKWA, (PAP). — Agencja TASS cytując komunikat radia w Helsińkach, donoszący, że w ostatnich czasach w Finlandii aresztowano szereg oficerów sztabu generalnego. Wśród aresztowanych znajdują się: płk. Hustala, szef oddziału operacyjnego, płk. Lako, szef oddziału zaopatrzeniowego, płk. Verennin, szef oddziału uzupełnień i płk. Akseli, szef oddziału organizacyjnego. Aresztowań tych dokonały organa ministerstwa spraw wewnętrznych w związku z aferą tajnych składów broni.

W Czechosłowacji procesy b. ministrów i czyszczenie w szeregach armii

PRAGA (PAP) Proces przeciwko członkom b. rządu czeskiego w protektoracie Czech i Moraw trwa już 7 tygodni i odsłania opinie publicznej kulis działalności tych polityków czeskich, którzy oddali się całkowicie na usługi „protektorów” niemieckich. Przewód sądowy wykazuje na podstawie wiarygodnych dokumentów i zeznań licznych świadków, służalczość b. rządu czeskiego z premierem prof. Krejciem na czele. O tym, jak daleko sięgała jego służalczość, świadczy fakt, iż ówczesny minister Kamenický ofiarował niemieckim władzom protektoratu pociąg sanitarny, wartości ponad 30 milionów koron. Wszyscy oskarżeni nie przyznają się do zarzucanych im zbrodni i doma-

gają się powołania przed trybunał dalszych 200 świadków.

PRAGA (PAP) Na polecenie powołanej przez rząd czeski komisji, która ma przeprowadzić czyszczenie w szeregach armii, aresztowano dwóch generałów b. wojsk rządowych, Vitez i Obrucnik. Obydwaj staną przed trybunałem sądu narodowego w Pradze.

Specjalne pełnomocnictwa dla Trygve Lie

NOWY JORK (PAP) Rada Bezpieczeństwa udzieliła sekretarzowi generalnemu ONZ Trygve Lie specjalnych pełnomocnictw, na mocy których będzie on mógł

brać udział w posiedzeniach komisji do badań nad zastosowaniem energii atomowej, w komisji sztabowej i innych organizacjach ONZ.

Nowa republika

Dzisiaj został zdarty wola szerokiej mas ludowych odrodzonych Włoch herb królewski ze sztandaru państwowego, którego kolory pozostają niezmienione. Usunięto tylko godło króla, raz na zawsze przestoczono panujący dotąd ustrój, oparty na dziedziczeniu najwyższej władzy w republice, na czele której stanął prezydent wybierany zawsze głosami przedstawicieli społeczeństwa, zgodnie z interesem i żądaniem najszerszych warstw. Kiedy dopuszczono naród do decydowania o losach i strukturze ustrojowej państwa, wynik musiał być taki. Tu, gdzie dochodzi do głosu lud, przekreślone zostają zawsze brednie o tradycjach, przywiązaniu, wymaganej miłości i przyzwyczajeniu, a górę bierze interes państwa i narodu oraz sprawiedliwa ocena SYSTEMU I CZŁOWIEKA.

Monarchia włoska była na śmierć i życie związana z faszyzmem. Za rządów Wiktora Emanuela dokonał Mussolini, ojciec duchowy międzynarodowego faszyzmu, swego marszu na Rzym, z jego rąk otrzymał on swój urząd dyktatora, przez niego był przez cały czas swoich krwawych rządów popierany i utrzymywany przy władzy, z jego podboju przyjął on na siebie haniebny tytuł cesarza Abisynii. W całej rozciągłości i bez zastrzeżeń wezwał on swój naród do wojny u boku Niemiec, akceptował i patronował wszystkim sojuszom z Niemcami i Japonią stanął wyraźnie na gruncie planu Hitlera, przygotowującego załadę wszystkim wolnym narodom świata. Za jego rządów pozbawiono naród włoski prawa swobodnej decyzji o swoim losie, dokonywano bezkarnie mordów i napadów, zapelmono więzienia działaczami republikańskimi i robotniczymi.

Dopiero kiedy już ziemia palić mu się zaczęła pod stopami, a zwycięscy żołnierze demokracji i wolności stanęli na gruncie włoskim, sprytny pomazaniec odwrócił się formalnie od swego najwierniejszego współbojownika i podpory tronu, wówczas dopiero rozpoczął swój starczy bełkot o dyktaturze i tyranii, którą stosował Mussolini. Chciał na klęskę zbrodniarza, któremu umożliwił i dopomógł do ujarznienia własnego narodu, jeszcze raz zrobić interes, wybielić się i oczyścić, po to tylko, aby w dalszym ciągu zapewnić sobie intratne i wygodne stanowisko na tronie.

Kiedy to się nie udało, wyjeżdża z kraju, zostawiając synalka, którym uszczęśliwić pragnął swój naród. Godny syn swego ojca, rozpoczął starania o tron konszachtami z rozgromionym faszyzmem. Dowody znajdujące się w ręku republikanów świadczyły o tym wymownie, że cała akcja monarchistów włoskich była prowadzona w porozumieniu i ścisłej współpracy z żywołami, dla których demokracja oznacza śmierć polityczną i fizyczną. Każda droga była dobra, aby dopięć swego celu. Królowie zawsze obliczają swoje pociągnięcia na dalszą metę.

Niedoszły król Umberto napewno miał gotowy plan. Byłby prawdopodobnie pozwolił jeszcze jakiś czas zachować pozory demokracji w swoim kraju, odczytywałby mowy tronowe i zatwierdzał postępowych premierów, aby później, w odpowiednim ku temu momencie, przy pomocy upatrzono go zbira znowu kraj swój doprowadzić do ruiny i upadku, a obywateli pozbawić wszelkich praw i możliwości decydowania o swoim własnym losie. Na szczęście świadomość polityczna narodu włoskiego okazała się mocniejsza, jak przewrotny spryt kandydata na tron.

Naród włoski umiał w swojej większości wyciągnąć naukę z dwóch dziesiętnolet lat faszystowskiej tyranii i z klęski militarnej, którą zgotował przy pomocy królewskiej, krwawej dyktator. Włosi nie chcieli dłużej polegać na opatrnościowej polityce dziedzicznych geniuszów rodziny królewskiej. Zdrowy instykt, doświadczenia ostatnich lat i dojrzałość polityczna, która kształtowała się u nich w okresie panoszenia się brutalnych metod faszystowskich, podyktowały im właściwą drogę.

Włochy wchodzą w nowy okres swojej historii. Nie wolno im tylko zapominać o ilości głosów, które opowiedziały się za monarchią i faszyzmem. Każdy dzień nowej republiki włoskiej musi być świadectwem jedności i współpracy całego obozu demokracji, który jedynie jest gwarantem, że ostatni krok jest początkiem na drodze, którą przemierzyć musi proletariats włoski, aby dojść do własnego i państwowego celu

Artur Karaczewski.

Energiczne, dzielne i zaszczytne było wystąpienie Polski w sprawie gen. Franco

MEKSYK, (PAP). — W teatrze „Principal” odbył się uroczysty akt złożenia holdu Polsce ze strony uchodźców hiszpańskich, zorganizowanej przez Meksykańską Federację Organizacji Pomocy Republice Hiszpańskiej. Pierwszy mówca, znany pisarz i działacz demokratyczny Meksyku prof. Macisior, dał wyraz solidarności ze sprawą republikańskiej Hiszpanii oraz nazwał stanowisko przedstawiciela Polski w Radzie Bezpieczeństwa ONZ „energicznym, dzielnym i zaszczytnym”, następnie przemawiał Hiszpan, Gabriel Morow, b. poseł socjalistyczny z frakcji Negrina, potępiając te elementy kapitalistyczne, które starają się utrzymać reżim Franco, gdyż nie chcą dopuścić do władzy demokracji hiszpańskiej. Mówca stwierdził, że Polska, podobnie jak Francja, Meksyk i Związek Radziecki oceniali właściwie problem hiszpański widząc, że reżim Franco stanowi groźne niebezpieczeństwo dla pokoju światowego. W podobnym duchu

przemawiali inni uczestnicy zebrania. W pewnej chwili urządzono ową cję na cześć obecnego na sali polskiego bojownika o wolność Hiszpanii, pierwszego sekretarza poselstwa polskiego R.P. mjr. Euzebiusza Dworakina. Mjr. Dworakin pozdrowił zebranych w imieniu Związku Dąbrowszczaków, założonego niedawno w

Warszawie, oraz podkreślił, że stanowisko Polski w sprawie Hiszpanii zgodne jest z tradycją udziału Polaków w walkach o wolność ujarzmionych ludów. Na zakończenie przemawiał poseł Rzeczypospolitej w Meksyku Drohojewski, dziękując organizatorom za ten wspaniały akt holdu na rzecz demokratycznej Polski.

Ameryka nie jest w stanie pokryć europejskiego zapotrzebowania na zboże

WASZYNGTON (PAP). Według informacji ministerstwa rolnictwa Stanów Zjednoczonych produkcja zboża w Europie w roku 1945 wynosiła 31 milionów ton tj. o 28 milionów ton mniej niż przed wojną. Ten poważny deficyt zbożowy spowodował wzrost zapotrzebowania na zboże importowane z zachodniej półkuli. Na

rok bieżący zgłoszone zostało do krajów eksportujących zapotrzebowanie na następujące ilości zboża: Anglia 2800 tys. ton, brytyjska pomoc żywnościowa 285 tys. ton, Francja 1.860 tys. ton, Francuska Afryka Północna 900 tys. ton, Belgia 480 tys. ton, Holandia 138 tys. ton, Norwegia 165 tys. ton, Finlandia 60 tys. ton, Italia 1.650 tys. ton, Grecja 400 tys. ton, Jugosławia 346 tys. ton, Polska 430 tys. ton, Czechosłowacja 511 tys. ton, Albania 40 tys. ton, Austria 255 tys. ton, Portugalia 137 tys. ton, Hiszpania 470 tys. ton, Szwecja 35 tys. ton, Szwajcaria 150 tys. ton, Irlandia 10 tys. ton, strefy okupacyjne: niemiecka 2.265 tys. ton, austriacka 260 tys. ton i włoska 54 tys. ton. Jeśli chodzi o zapotrzebowanie na zboże innych części świata, to przedstawia się ono następująco: Brazylia 600 tys. ton, Meksyk 250 tys. ton, Kuba 130 tys. ton, Indie 55 tys. ton, kraje znajdujące się w okolicy Morza Czerwonego 175 tys. ton, Zatoeka Perska 20 tys. ton, Cejlon 164 tys. ton, brytyjskie Indie Zachodnie 134 tys. ton, Chiny 520 tys. ton, Japonia 980 tys. ton, Filipiny 100 tys. ton, różne 833 tys. ton.

Wszystkie kraje pozaeuropejskie zgłosiły zapotrzebowanie na 6.206 tys. ton. Istniejące zasoby w czterech krajach eksportujących: USA, Kanadzie, Argentynie i Australii mogą pokryć tylko 3/5 tego zapotrzebowania. W świetle tych cyfr zrozumiałym się staje zadanie skierowane przez nadzwyczajny komitet do walki z głodem o ograniczenie spożycia zboża we wszystkich krajach do 300 gramów dziennie i wprowadzenie 90 proc. przemiału mąki chlebowej.

Ujęcie najbliższych krewnych Goebbelsa

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi, że amerykańskie władze wojskowe odnalazły w małej wiosce Icking, położonej o 30 km. na zachód od Monachium 70-letnią matkę Goebbelsa. W tej samej miejscowości odnalezieni zostali również szwagier i siostra

Goebbelsa. Maks i Maria Kimmich. Władze amerykańskie zarządziły przesłuchanie krewnych Goebbelsa. Przybyli oni do Icking w kwietniu 1945 r. z Brna, które opuścili na krótko przed wkroczeniem wojsk radzieckich.

Gottwald konferuje

PRAGA (PAP) Prezes czeskiej partii komunistycznej Gottwald odbył pierwszą rozmowę na temat przyszłego utworzenia gabinetu czeskosłowackiego z przedstawicielami słowackiego stronnictwa demokratycznego wi-

cepremierem Ursinym, min. Piętorem i prezesem słowackiej rady narodowej drem Lettrychem. Przedstawiciele demokratów słowackich wykazali chęć przyjęcia teki ministra skarbu.

KUPON Nr. 26
II AKCJA PREMIOWA
dla Czytelników
KURIERA POPULARNEGO

Wyciąć i zachować

Mimo pesymistycznych proroctw sceptyków

Wśród trudności właściwa ścieżka została wykuta

Świadczenia rzeczowe zostały zmiesione. Za jednym zamachem usunięto z naszego życia przykry refleks smutnego wojennego bytowania...

Abym jednak odpowiedni dekret mógł być przez Radę Ministrów uchwalony — trzeba było nielada wysiłku, trzeba było, mimo błędów i niedociągnięć, ustabilizować naszą gospodarkę...

Rząd Jedności Narodowej — uznał jak widać, iż rozporządza wszystkimi elementami, potrzebnymi dla oparcia stosunków między wsią...

Ten właśnie element, mimo oparcia apro wizacji na wolnym rynku — powinien zapewnić państwu, po przez zbiorczo-rozdzielcze placówki spółdzielcze — kontrolę nad cenami artykułów spożywczych.

Staliśmy u kresu wstępnego etapu w naszym powojennym rozwoju. Ten wstępny etap trudny był — i często, specjalnie w jego ekonomicznych przejawach — niepopularny.

naprzód, trzeba było, choćby komuś zechciało się zestawiać kontyngenty, stosowane przez Niemców — z obowiązkowymi świadczeniami rzeczowymi. Oczywiście należało tłumaczyć, że świadczenia są daleko mniej uciążliwe, że ściągają je państwo Polskie — dla ulżenia doli robotników, którzy odwiedzają się za to produkcją przemysłową — ale, czy kto w to chciał wierzyć, czy nie — ściągając te świadczenia było rzecz konieczną.

A nie stało się tak dlatego, że Rząd nasz nie poszedł po linię najmniejszego oporu, lecz zaczął wykucwać swoją własną ścieżkę wśród obiektywnych trudności, wśród trudności, stwarzanych niejednokrotnie nieudolnością aparatu administracyjno-gospodarczego, wśród trudności piętrzonych wokół niezrozumieniem i złą czystokroć wola.

I okazało się, że ścieżka, mimo pesymistycznych proroctw zawodo-

wych sceptyków — została wykuta. A u końca tej ścieżki otworzył się widok na uwolnione częściowo z pęt powojennych trudności, polskie życie gospodarcze.

Ta optymistyczna ocena nowo powstałej sytuacji — nie oznacza jednak, aby można było, w wulgarnym skrócie powiedzieć: byczo jest. Decyzja zniesienia świadczeń rzeczowych oparła się na domniemaniach, które urzeczywistnić dopiero trzeba, z tym, że domniemania te wynikają z solidnych statystycznych i doświadczalnych podstaw.

Domniemanie pierwsze — to zdolność wypracowania 50 miliardowej podaży artykułów przemysłowych, która zaspokoić ma rynek wiejski.

Domniemanie drugie to umiejętność operowania tą podażą przez spółdzielnie, aby przy jej pomocy można było wyciągnąć ze wsi artykuły spożywcze i dostarczyć je do miast.

Domniemanie trzecie, to odpowiednia giętkość aparatu spółdzielczego (spółdzielczości spożywców), który w krótkim czasie potrafi przejąć na siebie olbrzymi ciężar

pośredniczenia pomiędzy miastem i wsią, według dyrektyw państwa.

Wkrótce zobaczymy, czy domniemania te się urzeczywistnią. Ale, aby się urzeczywistniły, trzeba wyłożonej pracy — może jeszcze cięższej, jeszcze więcej poświęcenia wymagającej, aniżeli przy ściąganiu, zdawaniu i rozprawdaniu świadczeń rzeczowych.

A popracować warto — tym bardziej, że wiąże się to z zapowiedzianym usprawnieniem rozdzielnictwa kartkowego — oraz, co nie jest sprawą godną pogardzenia, z pozabawieniem, wtedy, gdy to stało się możliwe, wszelkiego typu małokontentów i przeciwników, antyrządowego argumentu niesprawiedliwego traktowania wsi.

Popracować warto tym bardziej, że zniesienie świadczeń rzeczowych — jest aktem prawodawczym, który trudno cofnąć. Jeśli więc domniemania miały Rząd zawieść, a — od nas zależy, czy zawiodą czy nie — stanęlibyśmy przed głębokim kryzysem gospodarczo-aprowizacyjnym, wyjście z którego wymagałoby bardziej może drakońskich środków ekonomicznych, aniżeli na przykład świadczenia rzeczowe.

R. LESSEL

Przyjemnie ale drogo

(Stg.) Rozpoczął się sezon urlopowy. Przed kasami kolejowymi „Orbisu” ciągną się długie tasieńce ludzi, pragnących wyjechać na wypoczynek świąteczny, ludzi, rozpoczynających letnie wywczasy. Przyjemnie skenstatować, że są to w łwiej części robotnicy, pracownicy — ludzie trudu fizycznego i umysłowego, którym ten odpoczynek zasłużeńie się należy. Stworzone zostały dla nich dogodne warunki wypoczynku. Wiele instytucji i związków zawodowych dysponuje dziś sanatoriami i własnymi domami zdrojowymi w co najpiękniejszych stronach kraju, w miejscowościach kuracyjnych, które człowiek pracy znał dawniej z opowiadań zblazowanych, urzywiełowanych damulek i pasibrzuchów, na leżących do posiadających warstw społecznych. Krynica, Zakopane, Ciechocinek, czy Sopot przestały być domeną pasożytów i bogatych fabrykantów. Oko szarego człowieka cieszy się widokiem Tatr, Beskidów i Bałtyku, raduje się majestatem ich niekna.

Z listów, jakie nadchodzą z krajowych uzdrowisk, wywnioskować można, że kuracjusze robotniczy i pracowniczy domów wypoczynkowych, są na ogół zadowoleni, zarówno z warunków klimatycznych, w których nabierają tężyzny fizycznej i zdrowia, jak i warunków mieszkaniowych i apro wizacyjnych. Są one dostępne dla kieszeni każdego z nich.

gorzej jednak przedstawiają się one w tych wypadkach, gdy kuracjusz pragnie sobie coś dokupić poza sanatorium. Oto czytelniczka nasza Czesława Stefańska pisze nam z Sopotu:

„Jest tu pięknie i przyjemnie, choć panoramę błękitnego polskiego Bałtyku przesłaniają jeszcze licznie tu przebywający Niemcy i... szabrownicy. Jest ich tu cała masa. Rozbijają się w „Gospodzie Artystów”, w „Hotelu Morskim”, zstają tysiącami, które ich tak mało kosztują... Pensjonariusze sanatoriów TUR-u, ZAKS-u, Wojska Polskiego, Kolejarzy patrzą na to widowisko ze zdumieniem, i nie wiedzą co bardziej potępić, czy rozpasane szabrownictwo, czy też niesłychaną drożyzną, dostosowaną do pełnych kabz rycerzy „Dzikiego Zachodu” i prymasów spekulacji. Chciałoby się niekiedy coś kupić, ale ceny są horrendalne: jajo — 10 zł., masło 450 zł., bułka (podwójna) — 18 zł. Nawet ryba, której jest tu nadmiar na całym wybrzeżu, kosztuje bardzo dużo. Tanie są tylko wycieczki morskie... Ale z samych wycieczek, z samego morza i powietrza żyć nie można...”

W dalszej części listu, Czytelniczka nasza donosi o dogodnych warunkach komunikacyjnych z Gdańskiem, Gdynią i Helem i uskarża się na brudy i nieuprzątnięte gruzi kasyna w Sopocie.

Uwagi drożyzniane, zawarte w liście są bardzo słuszne. Sądźmy, że ktoś kompetentny zainteresuje się, dlaczego ceny na wybrzeżu są tak wysokie. Komisje specjalne, czy związki zawodowe mogą łatwo udaremnić próby zamachu na ciężko zapracowane grosze pracowników i robotników, aby nikt nie macił rozkoszy ich tak potrzebnego wypoczynku.

Tak, nad morzem jest bardzo przyjemnie, ale też bardzo... drogo!

Dnia 7 czerwca br. o godz. 23.50 padł w Ozorkowie od skrytobójczej kuli łow. Stanisław Graczyk vice burmistrz m. Ozorkowa O pogrzebie, który odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 18 zawiadania MIEJSKI KOMITET PPS w Ozorkowie

Członkowie władz naczelnych PSL wzywają do trzykrotnego „TAK”

„Większość Rady Naczelnej PSL prowadzi nierozważną grę polityczną”

WARSZAWA (SAP). Wczoraj ukazało się w Warszawie nowe pismo społeczno-polityczne pt. „Nowe Wyzwolenie” wydawane przez grupę działaczy PSL. W artykule programowym czytamy: „Jesteśmy głosem tych członków PSL, którzy są na wsi lub wyszli ze wsi i z tą wsią są zrośnięci. Jesteśmy wyrazem linii przedwojennego Stronnictwa Ludowego, postępowego i radykalnego w swym programie i celach. Jesteśmy organem członków PSL, którzy nie mogą i nie chcą zrezygnować ze swych dążeń, nie mogą i nie chcą z nich ustąpić na rzecz ośrodków czy dążeń prawniczych, które, nie mając swej własnej organizacji, usiłują przeniknąć także do naszego

życia politycznego i wykrzywiać je. Istnieją uzasadnione przypuszczenia, że wrogie nam ośrodki zagraniczne nakazały swoim agentom w kraju doprowadzenie stosunków wewnętrznych u nas do stanu wrzenia. Jedną ze sposobności do tego ma być właśnie referendum. Stąd wszystkie NSZ-ty, WiN-y, ROAK-i itp. rozszalały się w propagandzie, aby w głosowaniu było jak największe „nie”. Nam, chłopom-ludowcom, nie wolno nawet bezwiednie czy nieświadomie iść na rękę tym obcym dla nas i wrogim machinacjom. Nam chodzi o spokój i porządek, a nie o nowe ofiary na rzecz Rakckiewiczów, Sosnkowskich, Andersów itp.

Dlatego głośno — jawnie, publicznie — mówimy, że każdy chłop w dniu głosowania odpowie na wszystkie pytania trzykrotnie — TAK. Dlatego nie możemy się pogodzić ze stanowiskiem większości Rady Naczelnej, która nie tyle ze względów zasadniczych, ile dla nierozważnej gry politycznej — wzywa do demonstracyjnej odpowiedzi „nie”. W pierwszym numerze „Nowego Wyzwolenia” znajdują się m. in. artykuły członka NKW, PSL i zastępcy naczelnego sekretarza PSL Tadeusza Reka, członka NKW PSL Edwarda Bertolda, Michała Reka oraz członków Rady Naczelnej PSL Bolesława Drzewieckiego, Kazimierza Iwanowskiego.

REWIA TYGODNIA



Ze strachu burzuj w słup się zmienił Lew czeski całkiem się szcerwienił. No i zapewne się nie zdarzy. By lewek zmienił kolor twarzy.



„Daj trzecią wojnę, Marsie panie!” Błagalnie proszą czarne dranie. Życie łapserdakom coraz trudniej. Bo wysychają stale forsy studnie.



Reakcji zakłamanie syny Na Polskę pluja strugi śliny. Wyniki tych wysiłków słabe — Ślina odpada znów na zabę.



BOS dużo ma z niedobrej krowy Ma jej zarłoczność i narowy. Ryczy, że myślisz — lew — zdaleka. Lecz kropelkami daje mleka.

Główny herszł Japaneck na ławie oskarżonych

W Norymberdze zeznaje Sauckel. Jest niewinny. Nic nie wie. Kochał ludzką i Fuehrera. Nikogo nie krzywdził. Dbał o dobro ludzkości. Fritz Sauckel należał do grupy czołowych działaczy partyjnych i najbliższych współpracowników Hitlera. Urodzony w Hausfurcie w 1894 r., od młodości wyróżniał się trudnym charakterem. Brutalny i bezwzględny wobec rówieśników, despotyczny, a przy tym żądry przygod i awantur, jako 14-letni chłopiec zaślgnął się do marynarki. Kariera jego trwała krótko. Po 3-ciu zaledwie latach podróży na transoceanicznych okrętach niemieckich, w 1914 r. dostał się do niewoli i przez cały okres wojny przebywał w obozie jeńców we Francji. Tu wyuczył się ślusarstwa.

Do kraju wrócił w 1919 r. Zajął warsztat ślusarski, lecz mimo, że powodziło mu się nieźle, czuł się pokrzywdzonym. Temperament jego buntował się przeciw spokojnemu życiu rzemieślnika. Ambitny, niezadowolony z życia, do którego nie był przyzwyczajony, w cichym miasteczku w Weimarze znalazł ułecie dla swego temperamentu w bojówkach hitlerowskich.

Do partii wstąpił w 1922 r. Napady na organizacje lewicowe, kłótki i awantury dawały mu „ersatz“ uprawianych przeżyć. Zajął w partii jedno z czołowych stanowisk. Po uchwyeniu władzy przez Hitlera, został z ramienia partii Gauleiterem Turynki, prezesem Rady Ministrów, a następnie, po zniszczeniu odrębności państw niemieckich, otrzymał stanowisko Reichstadthalera Turynki.

Zgodnie z planami odwetowymi Hitlera, Sauckel przystąpił do przygotowań zbrojonych, organizując przemysł niemiecki na zarządzanym przez siebie obszarze. Bezwzględnością w ściganiu do fabryk sił

robotniczych i w opracowaniu regulaminów pracy pozyskał opinię specjalisty w dziedzinie organizacji pracy. To też został mianowany przez Hitlera pełnomocnikiem obsady kadr robotniczych niemieckiego przemysłu zbrojeniowego na Rzesze.

Sauckel wywiązał się ze swego zadania. Miliony robotników z krajów okupowanych, porwany z grona rodziny, transportowano w zapłombowanych wagonach do każdej niewolniczej pracy.

W Niemczech pedził oni żywot niewolniczy. Za najmniejsze wykroczenia groziły im kary od bicia i obozów koncentracyjnych zaczynając, na karze śmierci kończąc. Regulamin pracy dla niewolników pracy XX wieku były jego dziełem. On wyznaczał kontyngenty, które trzeba było dostarczać do Niemiec z krajów okupowanych, on żądał przeprowadzania tak dobrze znanym nam bezwzględnych akcji.

W ten sposób ścigał do Niemiec około 10 milionów robotników, z

których znaczna część wyginęła, pomordowana pod zarzutem sabotażu. Dziś, gdy stanął przed sądem, by odpokutować za popełnione zbrodnie, nie stać go nawet na to, by z godnością przyznać się do nich. Nie stać go na to, by przyznać się do tego, co było treścią jego życia i kariery.

Wyplera się wszystkiego, wypiera się pracy swego życia. Iż w tym zaparciu się jest upodlenia i upadku.

J. GERO

Dzisiejsze święto wsi

Zielone sztandary manifestować będą za sojuszem robotniczo-chłopskim

(G) 9 czerwca jest świętem chłopstwa, świętem wsi, współpracując z masami robotniczymi w miastach. Pod zielonymi sztandarami chłopskimi wieś polska w całym kraju i na terenie województwa łódzkiego manifestować będzie swoje uczucia patriotyczne i przywiązanie do pracy nad odbudową kraju, swe braterstwo z robotnikiem, kułającym nową szczęśliwą przyszłość Polski. Główne uroczystości naszego województwa obchodzone będą w Łodzi, dokąd przyjadą tłumnie delegacje ze wszystkich powiatów.

W dniu wczorajszym rozpoczęło się dekorowanie ulic, ustawianie trybun w różnych punktach Łodzi.

Na wysokich masztach zawisły flagi o barwach państwowych, przed wieloma domami powiewały zielone chorągwie ruchu ludowego.

Zainteresowanie dzisiejszym świętem jest wielkie, wozną w nim udział robotnicy na podstawie uchwał związków zawodowych i stronnictw demokratycznych. Zapowiedziany został przyjazd do Łodzi Marszałka Rolni-Zywiejskiego, ministrów ludowych i przywódców ruchu chłopskiego.

Program uroczystości jest nader bogaty. Zbiórka wszystkich delegacji i chłopów z powinej wyznaczona została na godz. 9 rano na Placu Zwycięstwa (Wodny Rynek), gdzie odbędzie się oficjalna część obchodu. Delegacje robotnicze ze sztandarami, transparentami i orkiestrami zbierają się w lokalach dzielnic partyjnych oraz przed gmachem Zw. Zawodowych, skąd udadzą się na Pl. Zwycięstwa.

Przewidziane są na Placu Zwycięstwa przemówienia reprezentantów władz i partii politycznych.

Następnie sfornowany zostanie pochód, który ruszy na Pl. Wolności, gdzie zostanie rozwiązany. Przed gmachem Zarządu Miejskiego przedstawicie władz przyjmą defiladę kolumn chłopskich i robotniczych. Pochód, według wszelkiego prawdopodobieństwa, będzie bardzo malowniczy, ponieważ chłopcy wystąpić mają w strojach regionalnych, a na wozach chłopskich grać będą orkiestry ludowe.

W pochodzie kroczyć będą ponadto delegacje PPS, PPR i Str. Demokratycznego.

Po pochodzie odbędą się w parkach miejskich zabawy, popołudniu we wszystkich kinach i teatrach odbędą się bezpłatne przedstawienia dla chłopów. Otwarte będą specjalnie dla uczestników uroczystości muzejskie.

Wolnym Cześć!

Ogólnopolski Zjazd „Cukunitu“

(J) W dniu dzisiejszym odbywa się w Łodzi cały szereg niezwykle uroczystych obchodów i imprez. Zbieg okoliczności zrzucił, że w dniu tym, kiedy polska młodzież socjalistyczna zrzeczona pod tradycyjnymi sztandarami OM TUR przybyła do miasta proletariatu na Zlot Sportowy — Związek Socjalistycznej młodzieży żydowskiej „Cukunitu“ dokonuje w naszym robotniczym mieście otwarcia I Ogólnopolskiego Zjazdu swolch towarzyszy.

„Ale nie jest tylko zbiegiem okoliczności fakt, że proletariatu łódzki, a szczególnie młodzież OM TUR-owa serdecznie witac będzie zjazd swolch żydowskich towarzyszy walki o wspólną idee równości i sprawiedliwości społecznej. Maszerowało się razem przed wielu laty wbrew instrukcjom składkowszczyzny i awanturzystycznym wyrykom ONR-owskiej młodzieży.

Nic nie związało nas jednak tak

silnie jak okres wojny i zwyrodniałej, morderczej okupacji.

W walce o suwerenność i wolność stanęli socjaliści w pierwszych szeregach, młodzi socjaliści polscy na równi z socjalistycznymi grupami żydowskiej młodzieży — na wrześnieowych polach bitewnych i w organizacjach bojowych Polski Podziemnej.

Droga clerntowa cichego bohaterstwa jawnych i skrytych bojów oraz cierpienia w obozach zagłady szli towarzysze żydowskich zrzeczoi socjalistycznych do Polski, jaka powstała musiała i powstała w dniu klęski faszyzmu. Szli wraz z nami. Niewielu ich doszło.

I dlatego, mając w pamięci wspólną drogę meki, okropne ciosy zadawane przez berlińskich morderców — ze specjalną życzliwością witamy ich Zjazd Ogólnopolski, jaki dziś w Łodzi odbywa. Związkuwi młodzieży „Cukunitu“ — przekazuje OM TUR socjalistyczne pozdrowienie „Wolnym Cześć!“

Konkurs Chórów i Orkiestr Robotniczych

Po eliminacjach radiowych, które trwały od 4 do 27 maja Sąd Konkursowy zakwalifikował 6 najlepszych chórów i 7 orkiestr do ostatecznej eliminacji, która odbędzie się dnia 9 czerwca br. o godz. 16 w sali koncertowej Centralnego Robotniczego Domu Kultury — TUR, Piotrkowska 243.

Dnia 10 czerwca br. o godz. 14 w pięknym ogrodzie wypoczynkowym Wojewódzkiego Zarządu TUR

ul. Skorupki 6/8 odbędzie się „Wielka Zabawa Ogrodowa“ połączona z koncertem najlepszych zespołów nagrodzonych na Pierwszym Ogólnopolskim Konkursie Chórów i Orkiestr Robotniczych.

Koncert ten usłowni swoim śpiewem znakomity tenor polski Wacław Domieniecki, oraz Chór żeński CRDK—TUR pod dyrekcją młodego kompozytora Grzegorza Sielakiego.

Uwaga — Członkowie Milicji PPS!

Penizel podajemy rozkład służby dla Milicji Partyjnej w ramach Zlotu OM TUR, który odbywa się w dniu dzisiejszym i jutro na boisku LKS-u:

Dziś pełnią służbę: od godz. 8.30 do 14.30 — oddziały dzielnicy Zielonej i Śródmieście — Lewa. Instruktor służbowy — tow. Misiak.

Od godz. 14.30 do zakończenia programu imprez w pierwszym dniu Zlotu — oddziały dzielnicy Bala

ty i Śródmieście-Prawa. Instruktor — tow. Mikołajczyk. Jutro, dnia 10 bm. służbę pełnią: od godz. 8.30 do 14.30 oddziały dzielnicy Czerwonej i Koziny z instruktorem służbowym tow. J. Dąbrowskim.

Od godz. 14.30 — wszystkie oddziały dzielnicowe Milicji PPS. Instruktor służbowy — tow. K. Lebartowicz, zastępca instruktora — tow. St. Strzelecki.

Dzieje zbezczeszczonej tablicy twórcy esperanckiego języka dr. Zamenhofs

(art.) Rozpoczyna dziś swe obrady w Łodzi ogólnokrajowy zjazd esperantystów. Z tej okazji warto przypomnieć, że twórca tego międzynarodowego języka, dr. Zamenhof wiele lat pracował w naszym mieście i że w związku z tym jedna z ulic łódzkich, na której mieszkał, nazwana została przez samorząd jego imieniem. Dla uwiecznienia pamięci doktora Zamenhofs i jego zasług dla kultury polskiej, władze miejskie wmurowały w 1930 r. tablicę pamiątkową w narożniku Zamenhofs—Piotrkowska. Tablica ta została przez okupanta, jak wszystkie dokumenty naszej kultury zbezczeszczona, a następnie usunięta. Wreszcie, teraz po wyzwoleniu, tablicę tę przypadkowo odnaleziono. Służyła ona jako... płyta na chodniku jednej z ulic. Przed zjazdem, staraniem Towarzystwa Przyjaciół Esperanto tablicę pamiątkową umieszczono na dawnym miejscu.

Tablica dr. Zamenhofs przybiera dziś znaczenie symbolu. Nie udało się dwunogim zwierzętom zniszczyć naszej kultury. Powierzmy naszymi najdroższymi pamiątkami, ale nie udało im się ich podeptać.

Międzynarodowy język Esperanto stworzył genialny umysł jednego człowieka, jednego Polaka. I chociaż każdy język jest produktem pokoleń i narodów, a Esperanto był dziełem tylko jednego człowieka — przecież język ten ma wielu zwolenników na całym świecie, przecież służy dziełu zbliżenia, a nie destrukcji. To też będzie zawsze świadectwem żywotności naszego ducha i naszej kultury.

SPOŁEM

Związek Gospodarczy Spółdzielni R.P.

WYDZIAŁ PRODUKCJI

w Łodzi, Piłsudskiego 39

administruje obecnie 181 zakładami wytwórczymi jak:

- MŁYNY
- MAKARONIARNIE
- KASZARNIE
- ZAKŁADY Przetworów Owocowo-Warzywniczych
- ZAKŁADY Wyrobów Cukierniczych
- OCTOWNIE
- OLEJARNIE
- Wytwórnice Namiastki HERBATY i KAWY
- Zakłady Drzewne i inne.



MATERIAŁY PIŚMIENNE

BIUROWE SZKOLNE

Poleca:
OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA NAUCZYCIELSKA
 ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 149. — Telefon 169-50
HURT — DETAL. Zamiejscowe pocztą.

Zebrań Rad Zakładowych

Odbyło się zebrań delegatów rad zakładowych przemysłu włókienniczego w Łodzi przy udziale przedstawicieli KCZZ w Warszawie. Po referatach i dyskusji postanowiono jednomyślnie wziąć udział w święcie ludowym

◆ Złot Sportowy OMTUR ◆

Województwa łódzkiego

9-10 czerwca 1946 r.

Szwedzi zapowiadają zwycięstwo w Łodzi i Warszawie

Porywająca gra Kamratery w Krakowie Krakowianie uzyskują remis nie strzelając bramki

KRAKÓW, 8.6 (tel. wł.) — Kraków przeżył w sobotę największe wydarzenie sportowe po wojnie. Wystąpienie mistrza Szwecji I. F. Kamratery ścigało na stadion Cracovii rekordową ilość 35 tys. widzów, którzy stali się świadkami porywającej gry obydwu zespołów. Cracovia wystąpiła wzmocniona pięcioma zawodnikami Wisły: Flankiem, Jabłońskim, Giergielem, Grachem i Arturem.

Mecz rozpoczął się sensacyjnie. Już w 3 min. potężny obrońca szwedzi wskutek nieporozumienia z bramkarzem strzela samobójczego gola. Staje się to hasłem do generalnego ataku gości. Krakowianie dwoją się i troją, by uderemnie wyrównanie. Napór Szwedów jest jednak niesłychany. Niekiedy pod bramką gospodarzy przesiaduje cała jedenastka Cracovii, rozpaczliwie broniąc zagrożonej bramki.

W 15 min. fenomenalny środkowy napastnik Szwedów Mordall I ostrym strzałem zdobywa wyrównanie. Tempo jest w dalszym ciągu żywiołowe. Sytuacje zmieniają się jak w kalejdoskopie. Groźne wypadki krakowian lokuje jednak znakomicie zgrana para obrońców, albo świetny bramkarz biało-granatowy. Dopinguwani ogłuszającymi okrzykami widzów gospodarze walczą jak lwicy. Wynik nie ulega jednak zmianie.

Pierwsze minuty po przerwie ujawniają, iż nasi chłopcy nie wytrzymują oszalającego tempa. Zrozumieli to zresztą i sami i cofnięci głęboko do tyłu grają wyraźnie na utrzymanie wyniku.

Szwedów przesładuje pech. Nie mały w tym udział ma sędzia, pan Wysocki, który każde zderzenie niemal odgizdywał jako faul w stronę gości. Nie grali oni jednak brutalnie, jedynie ich wybitna przewa-

ga fizyczna mogła sprawić wrażenie ostrej gry.

Piłka z rzadka teraz przechodzi na pole polskie. Obrońcy szwedzi stojący notorycznie na środku boiska długimi podaniami pchają całą

ósemkę do przodu. Rybicki w bramce ma pełne ręce roboty, ale wywiązuje się z niej ponad wszelkie oczekiwania.

W 36 min. Gendrek zatrzymuje piłkę na linii pola bramkowego re-

kę. Rzut wolny, egzekwowany przez prawego łącznika Mordalla II przejmując jego słynny brat ale przynosi o milimetry.

Szwedzi stosują system gry górnej, w czym Polacy nie mogą im absolutnie dorównać. Nie widzi się zupełnie stopingu, piłka chodzi jak na sznurku z nogi do nogi, od głowy do głowy. Goście demonstrują na naszych boiskach kunszt techniczny.

W 41 min. daleki strzał Artura odbija się o obrońcę i wychodzi na róg, bity pięknie przez Giergiolla. Wypomowani do ostatniego Polacy nie potrafią go jednak wykorzystać.

Dwie minuty później analogiczna sytuacja pod bramką polską ściągą tam ponownie całą jedenastkę krakowską i ósemkę Szwedów. Długotrwała kotłowniana kończy się szczęśliwym autem.

Jeszcze parę podań i sędzia kończy ten emocjonalny mecz.

Remis uzyskany przez krakowian, których skład stanowi w dzisiejszej sytuacji sportowej trzon reprezentacji polskiej, jest gatunkowo sukcesem większym, niż szczęśliwy wynik Śląska. Goście byli pierwszorzędnym egzaminatorem naszych umiejętności i wydaje się, jakoby głównie na tę rolę kładli nacisk. Wykazali oni, że futbol szwedzki jest jednak o klasę lepszy od naszego. Niewątpliwie Kamraterna zechce z następnych dwu spotkań obok opinii pierwszoklasowego zespołu wynieść również efektowne zwycięstwo. Zapowiadało to zresztą kierownictwo ekspedycji w rozmowach, prowadzonych na trybunach w czasie meczu.

Program zawodów

Niedziela, dnia 9 czerwca:

Godz. 9.00—13.00: Boisko główne i treningowe: Turniej piłkarski 20 drużyn.

Boisko koszykówki: Turniej koszykówki męskiej.

Boisko siatkówki: Turniej siatkówki męskiej i kobiecej.

Godz. 15.20: Turniej piłkarski (ćwierćfinały).

Godz. 18.30: Towarzystki mecz piłkarski.

Sędziowie ŁO ZPN. — ŁKS (seniorzy).

Godz. 15.20: Boisko treningowe: Turniej piłkarski (ćwierćfinały).

Godz. 15.30—17.00: Boisko koszykówki — finały turnieju. Boisko siatkówki — finały turnieju dla mężczyzn i kobiet.

Poniedziałek, dnia 10 czerwca:

Godz. 9.00: Turniej piłkarski (półfinały).

Godz. 12.00: Finał turnieju piłkarskiego.

Godz. 9.00—10.00: Skocznia: Skok w dal dla kobiet i skok w zwyż dla mężczyzn.

Godz. 10.00—11.00: Rzutnia: Pchnięcie kulą dla kobiet i mężczyzn.

Godz. 11.00—12.00: Bieżnia: Bieg 60 m. dla kobiet i 100 m. dla mężczyzn.

Godz. 16.00: Mecz szczyptorniaka ŁKS — RKS TUR Łódź.

Godz. 17.20: Defilada zawodników i uczestników Złota.

Godz. 18.00: Międzynarodowy mecz piłkarski F. C. Kamraterna (mistrz Szwecji) — IKS.

W czasie przerwy meczu sztafeta olimpijska dla mężczyzn (800 — 400 — 200 — 100).

Zasłużony szermierz sportu robotniczego

Robotnicze Towarzystwo Sportowe jest nie tylko najstarszym klubem robotniczym w Łodzi, obok warszaw-

skiej Skry w Polsce, lecz jednocześnie jednym z najstarszych klubów sportowych w ogóle w Łodzi. Działalność jego datuje się już z okresu przed pierwszą wojną światową, a dawała się ona zaobserwować przede wszystkim w piłce nożnej.

Reaktywowany ponownie w r. 1923 Widzew wkrótce stał się jednym z najlepiej postawionych organizacyjnie klubów sportowych Łodzi. Z szeregu sekcji najlepiej zaawansowana była sekcja piłkarska, która przez długie lata zajmowała czołowe stanowisko w łódzkiej klasie A. Specjalną opieką otoczone młode talenty piłkarskie stworzyły wysokowartościową drużynę piłkarską. Specjalna troska dotyczyła wstępujących w szranki piłkarstwa i w ten sposób Widzew stworzył niebawem najlepsze w Polsce zespoły juniorów, które przed wojną dwukrotnie zdobyły tytuł wicemistrza młodzików Polski.

Klub rozwijał się z każdym rokiem i grupował w swych szeregach młodzież tej nawskroś robotniczej dzielnic, jaką jest Widzew. Mimo skromnych warunków finansowych tworzo-

ne nowe sekcje umożliwiały wszechstronne uprawianie sportu. A jednocześnie RTS Widzew stał w służbie idei socjalistycznej i idei tej pozostał wierny do końca.

Nie obyło się też bez walki. W okresie sanacyjnym RTS Widzew podobnie jak RKS TUR stał się obiektem ataków, dążących do rozbitcia tej silnej placówki sportu robotniczego w Łodzi. Kryzys, wywołany tymi zakusami sanacyjnymi, został jednak przezwyciężony i Widzew pozostał na zawsze wierny sztandarom socjalistycznym.

Po wyzwoleniu klub w krótkim czasie rozpoczął na nowo swą działalność. Sekcja piłkarska, której członkowie rekrutują się z dawnych juniorów, wykazuje coraz wyższy poziom techniczny i wysuwa się na czoło wśród łódzkich klubów. Dowodem żywotności był udział Widzewa w zeszłorocznym zlocie sportowym OMTUR, podczas którego zawodnicy jego startowali we wszystkich konkurencjach.

Minał rok...

Organizacja Młodzieży TUR, która działalnością swą pragnie objąć całokształt zagadnień i zainteresowań młodzieżowych, nie mogła pominąć tak ważnego odcinka. Jakim jest sport. Wyrazem tego jest ciągła troska o wychowanie fizyczne młodzieży, skupionej w bieżących szeregach OMTUR-owych, sprawowana na wszystkich szczeblach organizacyjnych, począwszy od Komitetu Centralnego do najmniejszych komórek organizacyjnych przez Wydziały Sportowe. Zadaniem ich jest czuwanie, by sport w szeregach OMTUR-u rozwijał się we właściwym kierunku.

W krótkim, bo w zaledwie kilku-miesięcznym okresie pracy, w całym kraju, we wszystkich prawie jego ośrodkach, młodzież robotnicza skupiła się wokół czerwonego sztandaru, od lat przewodzącego polskiej klasie robotniczej w jej walce o

WOLNOŚĆ. NIEPODLEGŁOŚĆ I SOCJALIZM. W imię tych niezmiennych ideałów, rozpoczęli OMTUR-owcy swą pracę, która potoczyła się w kierunku zaspokojenia

duchowych i umysłowych potrzeb młodzieży robotniczej. Jednocześnie zaś przy kołach naszych powstały prawie wszędzie kluby i sekcje sportowe, zorganizowane zostały kursy dla przewodników sportowych i instruktorów wychowania fizycznego. Zielone prostokąty boisk, pływalnie i bieżnie zapożyczony z młodymi robotnikami, zażywającymi po pracy odpoczynku i ruchu na powietrzu i w słońcu.

Sport TUR-owy nie objawia się na zewnątrz specjalnymi wynikami czy rekordami poszczególnych, niezliczonych jednostek. Główny natomiast nacisk położony jest na udostępnienie jak najszerszym masom młodzieży możliwości ćwiczeń cennych, zapowiadających zdrowie, przywracających nowe siły, wyczerpane pracą przy warsztacie. Nie chcemy rekordzistów w naszych szeregach, chcemy natomiast akcją swą objąć jak najwięcej młodych dziewcząt i chłopców, zapewnić im w naszej organizacji nie tylko zdrowie duchowe, ale i fizyczne.

Rok temu, w pierwsze po wojnie Zielone Świątki, odbył się pierwszy przegląd kilkumiesięcznego dorobku naszej organizacji w dziedzinie sportu. Mimo nadwyróżniających warunków, braku sprzętu i koszułek, na boiska Łodzi wyległo w tych dniach ponad tysiąc sportowców OMTUR-u województwa łódzkiego. Pokazaliśmy wówczas jak rozumieły sport, co chcemy przez niego dać naszej młodzieży i pokazaliśmy jak bardzo w pracy naszej potrzebujemy pomocy.

Minał rok i znów wychodzimy przed szeroką publiczność, już w większej masie, lecz ciągle świadomi, że praca nasza nie potoczyła się jeszcze tak jak byśmy tego chcieli, nie wydała jeszcze takich wyników, jakich pragniemy osiągnąć. Nasze kluby sportowe ciągle jeszcze skarzy się na trudności. Jednakże chcemy pokazać, że mimo to, mimo braku sprzętu w wystarszających ilościach, mimo braku odpowiednio wyposażonych boisk w wielu ośrodkach — jesteśmy i pracujemy.

Naszym starym hasłem jest: Młodzież robotnicza, na słońce i powietrze!

Chcemy wychować w naszych szeregach, zdrowy typ człowieka zapewnijając mu swobodny rozwój duchowy i fizyczny. Celem naszym jest wychowanie nowych kadr, które zapewnią w przyszłości szeregi naszej przewodniczkę duchowej — Polskiej Partii Socjalistycznej.

S. KOSICKI

Nowi działacze sportowi wyjdą ze szkół OMTUR

Referat Wyszakoleniowy Wydziału Sportowego Komitetu Centralnego Org. Młodzieży TUR organizuje w mcu lipcu i sierpniu br. kursy instruktorów i przodowników sportowych w piłce nożnej, lekkoatletyce, piłce ręcznej, boksie i zapasnictwie.

Kursy odbędą się w Centralnym Ośrodku Sportowym OMTUR w Koszęcinie na Górnym Śląsku w następujących terminach:

- 1) od 1 do 18 lipca kurs instruktorów i przodowników piłki nożnej,
- 2) w tymże samym czasie — lekkoatletyki,
- 3) od 20 lipca do 8 sierpnia — piłki ręcznej (siatka, kosz, szczyptorniak),
- 4) w tym samym czasie — gimnastyki,
- 5) od 10 do 25 sierpnia — boksu, podnoszenia ciężarów i zapasnictwa,
- 6) od 10 do 20 sierpnia — kurs instruktorów i przodowników piłki ręcznej (siatka, kosz, szczyptorniak).

Na kursach wykładowcami i instruktorami będą czołowi trenerzy i instruktorzy w Polsce. Uczestnicy kursu będą mogli zdawać egzamin sędziowski w poszczególnych gałęziach sportu.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“ — Piotrkowska 243
DZIS — niedziela tylko jedno przedstawienie o godz. 19.tej.
PONIEDZIAŁEK — dwa przedstawienia o godzinie 16 i 19.tej.
„WIKTORIA i JEJ HUZAR“
 operetka P. Abrahama
 Udział bierze cały zespół artystyczny chór — balet i wielka orkiestra „LUTNI“
 Kasa teatru czynna od godz. 13.45.

SKŁADNICA
 SPORTOWA
Z. Kowalski
 ŁÓDZ, ul. NAWROT 8. — Telefon 171-27
 zaopatruje Kluby i Stowarzyszenia
**WSPRZĘT
 SPORTOWY**

Z historii Łódzkiego Klubu Sportowego

Od zielonej murawy - do Alei Unii
Serdeczny stosunek ŁKS do młodego pokolenia sportowego

„Ile wspomnień, barw i treści... W piłkę grają mali chłopcy, Jak ja temu lat trzydzieści...”

Tak pisał w swoich wspomnieniach o ŁKS sędzia Salm w roku 1938, kiedy Łódzki Klub Sportowy obchodził trzydziestolecie swego istnienia...

„Aleja Unii, Nowa Łódź, Trybuny, bieżnie i boiska, Za kortem kort, a wszędzie młodzież Harcuje, skacze, dyskiem ciska...”

My dziś nie jesteśmy zdolni odczuć tego wszystkiego, co w obydwu czterowierszach usiłować upamiętnić autor...

Na to, aby ocenić należycie cytowane czterowiersze, jak również i na to aby zrozumieć, dlaczego właśnie ŁKS brał samorzutnie tak serdeczny i pełny udział w zeszlorocznym Zlocie Sportowym OM TUR jak bierze i w obecnym — trzeba się przemieścić w krainę historii. Kto włożył tyle pracy i w takich działaniach warunkach jak twórcy i propagatorzy ŁKS budujący wszystko — wraz z idea samą — od podstaw i z nakładem olbrzymich wysiłków, ten tylko właśnie znaleźć może w radości, że dziś już jest inaczej — tyle serdecznego podejścia do nowych poczynań w pomysłniejszych warunkach.

A przeszłość zawarta w historii Łódzkiego Klubu Sportowego nie była różowa. Powstał on z inicjatywy garstki odważnych, śmiałych ludzi w momencie, gdy gnębiona przez Karczmarską i jego żandarmów polskość żyła zahakana skrzyppem carskich szubienic i echem krwawej rewolucji 1905. Sportową Łódź, miasto polskie go proletariatu reprezentowały niemieckie Turn - Vereiny i uzbrojone niemieckie związki strzeleckie. Kluby polskie zabronione były przez carskich gnębieli swego i obcych narodów!

I oto w 1908 — powstaje pierwszy polski klub — Łódzki Klub Sportowy... Jednostki — zakupiły z korpulentnych składkach pierwszą piłkę dla polskich sportowców, wierząc mocno, że przyjdą czasy, kiedy z tej pierwszej piłki powstanie coś więcej, — wyrosną stadiony i bieżnie w niepodległej Polsce. Na czele organizatorów klubu stanęli Sienkiewicz

i Heiman wraz z kilkoma młodymi ludźmi, którzy na studiach zagranicznych zetknęli się z życiem sportowym. „Po skreśleniu 75 proc. paragrafów statutowych — udało się legalizować, acz z trudnością klub nasz u władz rosyjskich” — czytamy w ówczesnych zapiskach. Na zielonej murawie rozpoczęła się „działalność” klubu, który rychło wystąpił z pierwszymi imprezami. Były to jednak czasy inne, dochody z takich imprez minimalne. Za wszelką cenę należało zdobyć własne boisko, a z tym nie było łatwo, bo skąd czerpać było fundusze? Wreszcie dzięki usilnym staraniom czołowych „fanatyków” pierwowzoru ŁKS-owego — uzyskano od I. K. Poznańskich pierwszy teren na ul. Srebrzyńskiej... Rozpoczęła się harówka na dobre — a że to trochę inaczej wyglądało niż najwięcej tego rodzaju wysiłki w czasach dzisiejszych — niechaj posłuży dowodem taki fakt; kiedy w roku 1909 ŁKS zaproszony został na rozegranie szeregu meczów w ramach Wystawy Gospodarczej w Częstochowie — sam fakt posiadania piłki przez przybyłych zawodników w zdecydował o... aresztowaniu całej drużyny przez „stójkowego...” Trzeba było dopiero dłuższych interwencji, żeby „niebлагonadziejnych” wyłostać z karceru...

W 1912 następuje w maju otwarcie boiska na Srebrzyńskiej. W skład ŁKS wchodził początkowo coraz to nowi i lepsi gracze i już w niedługim czasie wybiwszy się na czoło krajowych drużyn — stawia czoło przeciwnikom z ówczesnej „zagranicy” Krakowa, osiągając zaszczytne dla siebie wyniki... Od 1911 aż do wojny dzierżył ŁKS mistrzostwo w piłce

nożnej, a lekkoatleci ustalali dobre wyniki nie tylko w Łodzi, lecz i w Warszawie.

W 1922, w wolnej już Polsce, otrzymuje ŁKS teren pod budowę własnego boiska, gdzie ogień szumiał konstantynowski las. Ale naszym ŁKS-iakom nie wystarczy już termin „boisko” — marzą teraz o „europejskim stadionie”, o „Parku Sportowym”, bieżniach, pływalniach, basenach i torach...

I ponoć jednak zawsze „chcieć, to móc”. — Budowa dokonywana wciąż w oparciu o własne fundusze miała niejednokrotnie ciężko zaważyć na klubowym budżecie. Szczególnie wyczerpuje go budowa trybun, na które w 1935 r. z pod ziemi wyłostać trzeba było 30.000 zł. W roku 1936 wzruszył się wreszcie zarząd miejski i wziął w dalszych inwestycjach jakiś udział. W 1937 ukończono nawierzchnię boiska treningowego, Związek Miejski wybudował żelbetonowe ogrodzenie, ŁKS — kabiny. Trwała granica stadionu w ten sposób została ustalona. Powstawały coraz trwalsze zrebry...

Dziś — tam na stadionie, gdzie trzydziesty dziewiąty tragiczny rok wprowadził znowu takie czy inne „vereiny” narodu „panów” — rozwija się duch i prężność polskich sportowców. Twórcy ŁKS i wielu z ich następców bezpośrednich nie dożyło tej chwili wtórnego odrodzenia Państwa i idei, lecz ci, którzy tam dzisiaj przyszli, wierni są swoim starym klubowym zasadom i cieszą się wraz z nami z dawnych — nowych osiągnięć — pozytywnie i serdecznie odnosząc się do tego wszystkiego co nowe pokolenie na odcinku masowego, robotniczego sportu w dobie naj-

wietniejszych przemian społecznych w życie wprowadzić usiłuje. W dniu święta tego sportu cała robotnicza Łódź i masy OM TURu z wdzięcznością witają serdeczny stosunek ŁKS-u do siebie i z uznaniem wspominają to, co dla większości jest tyl-

ko historią, ale tym nie mniej historią wiecznie żywą. Tak jak tego chce hasło socjalistycznej TUR-owej awan gardy — witamy ŁKS w dniu Złoty Sportowego OM TUR naszym „Podajmy sobie ręce...”

WICZ.

Kontakty ŁKS z zagranicą

Table listing matches between ŁKS and various foreign clubs from 1912 to 1938, including results like 1:3, 3:3, 3:4, etc.

Uwaga stołówek i zakłady gastronomiczne!

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi, mając na względzie ograniczenia w spożyciu mięsa sprowadzającego z Gdyni transport wysokogatunkowych DORSZY. Mięso DORSZA pod względem odżywczym przedstawia wielką wartość, gdyż zawiera wiele białka, fosforu itp. składników niezbędnych dla organizmu ludzkiego. Cena za 1 kg dorszy z główkami Zł 50,— Cena za 1 kg dorszy bez główek Zł 55,— Przy zakupie powyżej 50 kg ceny niższe o 5,— zł za 1 kg (45,— i 50,— zł). Ponadto można nabyć dla stołówek w ilościach nieograniczonych, z wolnego handlu, artykuły spożywcze jak: MAKA PSZENNA, ŻYTNIĄ, GROCH, KASZA, MAKARON, PŁATKI OWSIANE i t. p. po cenach najniższej skalkulowanych. Zamówienia prosimy kierować pod adresem: Powszechna Spółdzielnia Spożywców, 2 Magazyn (stołówkowy) — ul. Kilińskiego Nr 81 — w godzinach od 8-ej do 15-jej, telefon 161-80.

LAJOS CZEISLER

Popularność piłki nożnej

Lajos Czeisler, znany trener ŁKS w latach 1923 — 1926 i 1935 — 1936, poprowadził w dniu dzisiejszym o godz. 1-jej spotkanie seniorów ŁKS-u z sędziąmi.

Poniżej zamieszczamy uwagi o piłkarstwie tego światowego znawcy piłki nożnej, wyjęte z „Jednodniówki Jubileuszowej” Łódzkiego Klubu Sportowego (r. 1924).

Sportowcy i publiczność interesująca się sportem bardzo często stawiają sobie pytanie, dlaczego piłka nożna jest ze wszystkich gałęzi sportu najbardziej popularną, dlaczego drużyny i graczy piłki nożnej jest tak dużo i dlaczego ze wszystkich atrakcji sportowych zawody piłki nożnej najbardziej są uczęszczane, mimo, że wiele gałęzi sportowych jak lekkoatletyka, pływanie, zapasnictwo, a nawet boks nie wymagają takich warunków materialnych, nie kosztują prawie nic,

football jest jednak sportem powszechnym, sportem w całym tego słowa znaczeniu demokratycznym, pociągającym wszystkie warstwy w wieku od dzieciństwa do późnej starości. Na ulicy widzimy chłopców kupujących szmalcankę, a niedawno pisma, donoszą, że 52-letni sportowiec brał udział w grze o puchar angielski.

W krótkości postaram się odpowiedzieć na to pytanie. Piłka nożna w swych wymaganiach obejmuje prawie wszystkie inne sporty. Dobry piłkarz musi być szybki jak lekkoatleta, wytrzymały jak cyklista, odważny jak jeździec, technikę piłki zaś musi znać na równi z graczem w tenisie. Dla publiczności zaś każdy mecz footballowy przynosi coś nowego. Jest to jedyny sport, w którym ta cała różnorodność występuje w całej pełni. Ta gałąź sportu, ograniczona mię-

dy narodowymi przepisami i ich licznymi wariacjami, zależna od każdorazowego przeciwnika, terenu i pogody, różni się zasadniczo od sportów uprawianych jednostkowo, których wyniki na podstawie znajomości fizycznej zawodnika treningu i jego dotychczasowych wyników z góry można określić.

Publiczność obserwując np. zawody biegaczy, wioślarzy, kolarzy, często nudzi się i dopiero finisz, ostatecznie metry wywołują u niej emocje, trwającą bardzo często kilka sekund zaledwie.

Co innego w piłce nożnej, gdzie w ciągu całego czasu 2x45 minut obraz co sekundę się zmienia, tworząc w duszy dziwny kalejdoskop uczuć, wynik zaś końcowy meczu tworzy wrażenie samo dla siebie, nieraz zupełnie inne od doznawanego podczas gry.

Nerwy nie tylko gracza ale i publiczności, tej klubowo zwłaszcza zaangażowanej, pozostają przez cały czas w najwyższym napięciu i trzeba mieć odpowiednio silną konsystencję nerwową, ażeby pewnym zawodom przypatrywać się do końca.

Jest to, że tak powiem bardzo często trening nerwów. Nie każdy go wytrzyma. Niedawno czytaliśmy, że prezes jednego angielskiego klubu w parę godzin po przegranej, wskutek zdenerwowania się zmarł.

Przyciągającą stroną piłki nożnej jest to, że walczą nie dwaj przeciwnicy, lecz dwie drużyny, że zwycięża nie pojedynczy zawodnik, lecz cała drużyna, bez względu na to, że członkowie tej drużyny może nie jednakowo pracowali może nie wszyscy na zwycięstwo zasłużyli. Stąd też i zadowolenie po grze nie jest udziałem jednostek, lecz całej drużyny, a przegraną odczuwa się mniej najlepszy gracz drużyny, jak i ten, który być może przegraną spowodował.

Piłką nożną ma więc w zasadzie swej i ten moralny czynnik, że uczy solidarności i przywiązania do swych barw. „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”, oto maksyma która nigdzie tak dobrze jak w piłce nożnej nie znalazła zastosowania i bardzo często dzięki jedynie jej zastosowaniu drużyna zwycięża.

Advertisement for ELIBOR cement, featuring L. J. BORKOWSKI and contact information for Tymczasowy Zarząd Państwowy.

W czasie wojny i pokoju Polski Czerwony Krzyż Chroni — żywi — ratuje Zakładajmy Koła P.C.K.

Czytajcie prasę socjalistyczną

